

Halina Frąckowiak, Zostań aniołem

Jednym jest do śmiechu
a innym do łez
tu miłość, tam nienawiść.
Idę bez pośpiechu
bezpańska jak pies
i nic mnie dziś nie bawi

Zostań moim aniołem stróżem,
jak żrenicy oka strzeż,
ucisz we mnie podskórne burze,
Ty to umiesz, jeśli chcesz

Nie dbam o makijaż
nie w głowie mi, że
wyglądam niewyjąco,
ale gdy mnie mijasz,
poprawić go chcę
zupełnie odruchowo

Zostań moim aniołem stróżem

Nie mów jak ma być
tylko przywróć oczom blask,
jeśli nie, to idź,
bo tracisz czas.
Nie nawracaj mnie,
nie mów mi, że tak chciał Bóg,
modłę się co wieczór
o koniec prób.

Zostań moim aniołem stróżem

Nie mów jak ma być
tylko przywróć oczom blask,
jeśli nie, to idź,
bo tracisz czas.
Nie nawracaj mnie,
nie mów mi, że tak chciał Bóg,
ciągle modłę się
o koniec prób